

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, środa 8 maja 1946 roku

Nr 110

Egipt nie ma zaufania do obietnic i zapewnień. — Ewakuacja Anglików uzależniona od zbyt wielu warunków

LONDYN, 8.5. Jak stwierdza korespondent Reutera deklaracja brytyjska w sprawie przyszłej ewakuacji brytyjskich sił zbrojnych z Egiptu została przyjęta w tym kraju z „mieszanymi uczuciami”. Jakkolwiek Egipcjanie przyjęli z zadowoleniem gotowość Wielkiej Brytanii do wycofania sił zbrojnych z Egiptu, to jednak — powiada korespondent — pewne wątpliwości wzbudza zapowiedź przeprowadzenia ewakuacji kolejnymi etapami, a to wobec pogłosek, że w ten sposób ewakuacja może się rozciągnąć na okres kilku lat.

Byłoby to wielce niepopularne w Egipcie, gdzie opinia publiczna nie zawsze wystarczająco rozumie trudności ewakuacji zakrojonej na tak wielką skalę, przypuszczając, że skoro państwa Lewantu zostały ewakuowane w przeciągu kilku miesięcy, nie ma powodu, dlaczego Egiptu nie daloby się ewakuować do końca bież. roku. Wymaga również wyjaśnienia sprawa wzajemnej pomocy na wypadek wojny, o której mówi oświadczenie brytyjskie. Agencja „United Press” przytacza krytyczny głos organu prasowego Wafdystów, „Albalagh”, który podkreśla z niezadowolaniem, że ewakuacja ma być przeprowadzona jedynie pod warunkiem zawarcia anglo-egipskiego sojuszu wojskowego. Zdaniem pisma, sojusz taki uczyniłby z Egiptu instrument polityki brytyjskiej. Egipcjanie — oświadcza pismo — żądają całkowitej bezwarunkowej ewakuacji.

LONDYN (BBC). Wczoraj odbyła się w londyńskiej Izbie Gmin debata, wywołana oświadczeniem rządu o gotowości całkowitego wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. Po raz pierwszy doszło do poważnej utarczki między stronnictwem rządowym a konserwatywną opozycją. W imieniu opozycji głos zabrali były premier Churchill i były minister spraw zagranicznych Eden. Oba wyrazili najwyższe zaniepokojenie przyszłym bezpieczeństwem tej tak ważnej dla brytyjskiego imperium drogi komunikacyjnej, jaką jest kanał Suezki.

Eden mówił o tym, że na zasadzie traktatu z roku 1936 wojska brytyjskie miały zapewnić obronę kanału na wypadek woj-

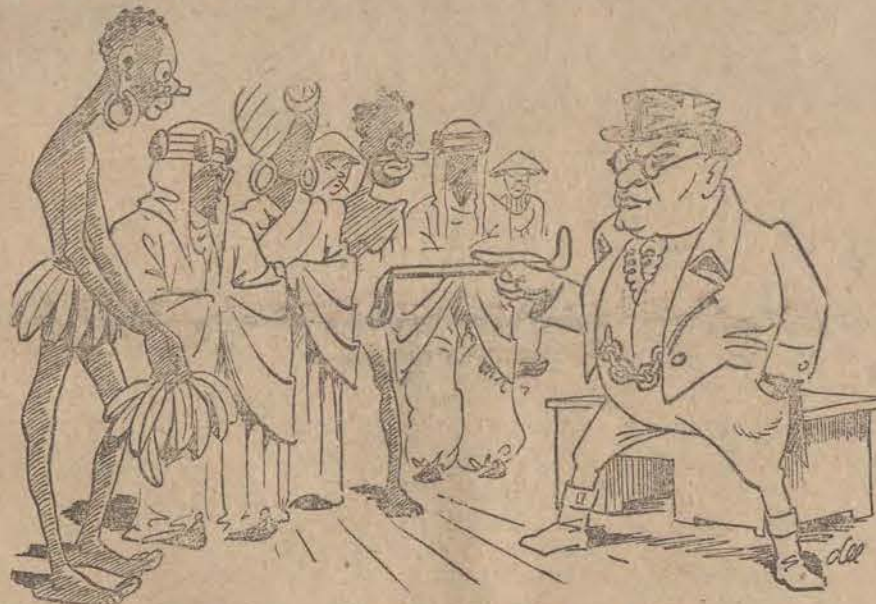
ny wspólnie z armią egipską, dopóki armia egipska nie będzie dostatecznie silna, by sama mogła stanowić taką ochronę. Kanał Suezki, jako punkt, skąd rozchodzą się drogi prowadzące do różnych części imperium brytyjskiego, posiada dla Wielkiej Brytanii znaczenie żywotne.

Premier Attlee oświadczył w odpowiedzi, że zabezpieczenie dróg komunikacyjnych imperium również stanowi głęboką tros-

kę rządu, lecz dalsze utrzymywanie wojsk brytyjskich w Egipcie byłoby sprzeczne z duchem traktatu z r. 1936. Na zakończenie zabrał głos leader Izby Gmin Morrison, który zauważył, że bez przyjęcia zasady wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu, nie będzie można przystąpić do zawarcia nowego traktatu z Egiptem.

W rezultacie Izba Gmin większością głosów odrzuciła włoski opozycji.

WYZWOLICIEL I OBRONCA LUDÓW



— Ej, wy, małpy, kto z was jeszcze chce otrzymać niepodległość?
— A czy naprawdę... będziemy wolni?
— To się zobaczy później... he-he-he... Na razie chcę wam podarować... niepodległość, rozumiano? No, to — odmaszerować.

Nowa wojna nieunikniona jeśli Franco pozostanie przy władzy — oświadczył b. minister spraw wewnętrznych USA.

NOWY JORK, 8.5. B. minister Spraw Wewnętrznych USA Ickes opublikował w dzienniku „New York Post” artykuł, w którym ostro krytykuje amerykański departament stanu za jego politykę prowadzoną w stosunku do reżimu gen. Franco.

Podkreśliwszy, że w 1936 r. sekretarz stanu USA uważał za niepożądane występowanie przeciwko Franco na tej zasa-

dzie, że mogło to urazić Hitlera, Ickes pyta: „Czy również obecnie boimy się urazić Hitlera? Kiedy wreszcie będzie położony kres obelgom, które zadaje Franco godności ludzkiej wskazując na identyczność interesów hitlerowców i falangistów.”

Ickes oświadczył, że „neutralność” Hiszpanii w czasie wojny była farsą. Ickes o-
znajmił następnie, że uczeni niemieccy,

przebywający obecnie w Hiszpanii, prowadzą usilne przygotowania do nowej wojny. Hiszpania frankistowska jest centrum faszyzmu, który zagraża półkuli zachodniej i całemu światu.

Ickes domaga się, aby amerykańskie ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadziło swą politykę według następujących maksym: „Jeśli Franco pozostanie przy władzy, to trzecia wojna światowa jest nieunikniona”.

Churchill wzywa do zgody Nowa mowa jego w Westminsterze wywołała liczne komentarze

B. premier W. Brytanii, W. Churchill, wygłosił wczoraj w Westminsterze, z okazji nadania mu obywatelstwa honorowego, przemówienie polityczne, w którym podkreślił z naciskiem:

— Anglia musi, dla własnego dobra i dla utrwalenia pokoju, porządku i ładu na świecie, bezwarunkowo dążyć do usunięcia wszelkich nieporozumień ze Zw. Radzieckim. Droga do pokoju na świecie prowadzi jedynie przez porozumienie i współpracę z Rosją.

Słowa te wywołały w Anglii ożywione komentarze, gdyż wszyscy pamiętają jeszcze mowy Churchilla w Ameryce, które wywołały tyle gniewu i rozgoryczenia wśród zwolenników pokoju i były scharakteryzowane jako podżeganie do zastrzeżenia stosunków angielsko-rosyjskich.

Kiedyż — pytają powszechnie — Churchill jest szczerzy i mówi prawdę: czy wtedy, kiedy nawołuje i zachęca do polityki wrogości w stosunku do Rosji, czy też — kiedy ostrzega i wzywa do przyjaźni i lojalnej współpracy?

Zabawy Goeringa

Schacht na procesie w Norymberdze mówił o zabawach Goeringa..

Hermanek miał śmieszny zwyczaj gdy goście byli pijani, wychodził nagle z ukrycia w kiece, jako Rzymianin.

Fuehrerzy z radości klaskali, Hermanek przed nimi skakał. Klepali go lub szczykali po tłustym brzuchu i łapach.

Gdy się zmęczył marszałek, to wtedy chwycił nad rankiem ze stołu pudełko zapalek i leciał podpalać firanki.

Doszedł do tego, że potem, bawiąc się w ten właśnie sposób, podpalił całą Europę i spalił miliony osób.

A teraz jaki to sens ma odpowiedź jeśli ktoś chciałby: — Nie można na przyszłość zapalek dawać do rąk głupiej małpy...

Dr Wist

Nowy faszyzm

pod okiem policji brytyjskiej

LONDYN, 8.5. Korespondent dziennika „Observer” w Trieście komunikuje, że Amerykanie i Brytyjczycy popierają nastroje nacjonalistyczne ludności włoskiej w Trieście i że ciągłą z tego korzyści elementy faszystowskie i neofaszystowskie. To odrodzenie nastrojów faszystowskich dało się zauważyć w ostatnich dniach, 1 maja np., jak stwierdza korespondent, gdy demonstracja Jugosłowian defilowała po mieście, wystąpiła kontrademonstracja włoska, wśród której wielu Włochów podnosiło ręce w powitaniu faszystowskim na oczach brytyjskiej policji. Wieczorem chuliganeria faszystowska urządziła napaść na ulicach i skwerach Triestu na bezbronne kobiety słowiańskie i zwolenników partii lewicowych narodowości włoskiej. W kilku miejscach doszło do walk. Żaden obserwator nie miał wątpliwości, że zajścia te były organizowane i kierowane przez doświadczonych dlonie.

Próba bomby atomowej odbędzie się na Pacyfiku

WASZYNGTON, 8.5. Zastępca sekretarza stanu w Stanach Zjednoczonych Acheson oświadczył, że Wielka Brytania i Związek Radziecki otrzymały już zaproszenia na próby bomby atomowej, które odbyć się mają na Pacyfiku w lipcu i sierpniu. Acheson oznajmił, że wszystkie państwa, wchodzące w skład komisji do badań nad energią atomową otrzymują zaproszenia na te manewry, a więc Polska zostanie również zaproszona.

Królowi się spieszy a rząd angielski już przynagli

LONDYN, 8.5. Jak donosi tygodnik „Observer”, gabinet brytyjski wystosował memorandum do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją, aby plebiscyt w Grecji w sprawie powrotu króla odbył się możliwie jak najprędzej, nie zaś, jak było postanowione w roku 1948.

Sprawozdawca dziennika „Reynolds News” donosi, że rząd grecki postanowił utworzyć na nowo osławione komitety bezpieczeństwa, którymi posługiwał się dyktator Metaxas oraz okupant niemiecki dla prześladowania demokratów.

Rada związków zawodowych w Atenach wystosowała depeşe do międzynarodowej federacji związków zawodowych oraz do rad związków zawodowych w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku, podając do wiadomości o nowym nasileniu terrorku w Grecji. Rząd zamierza uznać związki zawodowe za organizacje nielegalne. Policja codziennie aresztuje kilkunastu obywateli o przekonaniach republikańskich i demokratycznych.

Pomnik bandyty Wessela został zburzony w Westfalii

BERLIN, 8.5. Z miasta Bielefeld (Westfalia) donoszą, że saperzy brytyjscy zburzyli pomnik, wystawiony ongiś przez hitlerowców ku czci Horst Wessela jednej z czołowych postaci ruchu hitlerowskiego w okresie, gdy ruch ten miał dopiero zapanaować w Rzeszy Niemieckiej. Horst Wessel, młody bojówkarz hitlerowski został zabity w starciu z przeciwnikami hitleryzmu. Narodowi socjaliści podnieśli go pośmiertnie do godności niejako swego bohatera a pieśń bojowa pod nazwą „Horst Wessel Lied” była w III Rzeszy drugim hymnem państwowym na wzór faszystowskiej Giovinezzy.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



NIEMIEC: — Witam panów, heil!
Drzwi połamałem, rękę zwolniłem, a teraz połamię wam kości! —



WICEK: — Wyciągaj nogi, bo nordycki małpud coraz bliżej!... —
WACEK: — Już brak mi tchu!..



WACEK: — Tonący brzytwy się chwycił! Włazimy do tej śmietnicy!... —
WICEK: — Posuń się trochę... —



NIEMIEC: — No, nakryłem was, mikroby jedne, a teraz wsadzę pod „mikroskop” na amen! —

Święto Zwycięstwa program obchodu

Uroczystości związane z obchodem Święta Zwycięstwa rozpoczną się w dniu 8 maja 1946 roku o godz. 16.30 uroczystą akademią w Teatrze Wojska Polskiego przy ul. Cegielnianej.

W programie akademii:

1. Referat p. t. „Szlak bojowy W. P.”
2. Bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów żołnierskich.

Zaproszenia na akademię odebrać można dnia 8.5 1946 roku w Zarządzie Miejskim przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 do godz. 14.

Dzień Święta Zwycięstwa 9 maja 1946 r. rozpocznie msza połowa na placu katedralnym dla jednostek W. P., oddziałów M. O. i O.R.M.O. o godz. 9.00 rano.

O godz. 11.00 rozpocznie się defilada Wojska Polskiego M. O. i O.R.M.O.

Godz na 12.30 uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci Powstańców Śląskich na Placu Wolności. Do udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy zaprasza się delegacje partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa ludowa w parku na Zdrowiu.

W parkach miejskich i na skwerach odbędą się w godzinach popołudniowych koncerty orkiestr wojskowych i robotniczych.

KOMITET OBYWATELSKI
Obchodu Święta Zwycięstwa.

Conajmniej dziwne! Zabrano dzieciom, oddano knajpie!

W Grotnikach pod Zgierzem w pięknej lesistej i suchej miejscowości Związek Zawodowy Kolejarzy otrzymał 6 willi, w których, podobnie jak było w roku ubiegłym, zostaną urządzone kolonie letnie dla dzieci kolejarzy.

Piękna inicjatywa, którą podjął ZZK w celu umożliwienia wczasów dzieciom kolejarzy, napotykała jednak na niespodziewane trudności. Mianowicie, pewien obywatel ze Straży Kolei Państwowych w przedziwny jakiś sposób wystarał się o przydział jednej z willi, przydzielonej uprzednio na kolonie. Przydział ten otrzymał przedsiębiorczy strażnik z Urzędu Likwidacyjnego. Willę ów pan zajął i urządził w niej restaurację. Restauracja ta w letniskowej miejscowości przyniesie zapewne piękne zyski temu panu, ale blisko 100 dzieci mniej będzie korzystać z dobrodziejstwa słońca i wiejskiego powietrza.

Należy sądzić, że decyzja Urzędu Likwidacyjnego mocno przedwcześnie wydana, zostanie cofnięta, lub też dzieci kolejarzy otrzymają inną willę.

Zadną miarą nie można dopuścić, aby z tego powodu, że ktoś otwiera knajpę i chce się bogacić, dzieci kolejarzy nie mogły wyjechać na odpoczynek letni, tak bardzo im potrzebny po całorocznym przebywaniu w mieście o bardzo złych warunkach zdrowotnych jak Łódź.

Takie są powojenne dzieci

12-letni chłopiec — bohater! Uratował dziewczynkę, która wpadła do studni i zawisała nad otchłania

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam opis następującego faktu:

Na podwórzu domu przy ulicy Zgierskiej 28 bawiła się gromadka dzieci. W pewnej chwili kilkuletnia dziewczynka, rozbawiona, roześmiana, cofając się, wpadła w otwarty otwór studni. Tu stał się cud — jak pisze nasz czytelnik — gdyż dziewczynka, padając, zdołała uchwycić się jakiegoś przesła. Jasne jest, że dziecko długo utrzymać by się w tej pozycji nie mogło, wisząc ucepione jedną rączką nad przepaścią studni.

12-letni jednak synek administratora domu nie stracił głowy, lecz narażając się sam na niebezpieczeństwo, pomógł dziewczynce wydobyć się z opresji.

Czytelnik nasz podkreśla szybkość orientacji, przytomność umysłu i bohaterstwo chłopca — co, jak pisze, jest szczególnie godne podkreślenia w dzisiejszych czasach, gdy, jak nadmieniamy, „lwią część młodzieży zepsuta jest do obrzydzenia skutkami wojny”.

Czytelnik nasz nie nam nie pisze, w jaki sposób synek administratora wyratował dziewczynkę. Czy spuścił się w głąb studni na linie, czy zszedł po drabinie? Postąpił w każdym razie odważnie i prawdziwie „po męsku”. I wynagrodził czynem swym karygodne niedopatrzenie czy też niedbalstwo ojca, jak może bowiem administrator dopuścić tego, by podwórzowa stu-

dna, wokoło której przez dzień cały kręcił się dzieciarnia, nie posiadała zabezpieczającej kłapy? Dwoje dzieci mogło postradać życie...

A rodzice tych dzieci? Dlaczego — jeżeli administracja domu nie dopatrzyła sprawy zabezpieczenia studni — dlaczego rodzice nie przeczuli, jakie ich dzieciom grozi z tej strony niebezpieczeństwo?

Czytelnik nasz podkreśla demoralizację i przedwczesną „dojrzałość”. Trzeba to jednak usprawiedliwić. Ojcowie byli w obozach, w niewoli, albo po fabrykach zarabiali tak mało, że nie starczyłoby na życie...

Więc dzieci ich zastępowały i stały się przedwcześnie dojrzałe, przedwcześnie sprytne, trochę lekceważące w stosunku do dorosłych, czasem wyrachowane...

Napatrzyły się ich dziecięce oczy na tyle okropności, oznaczył przecież życie z tak jednostronnej, właśnie tej brzydliej strony — że czyż można im się dziwić, że są inne, niż te modelowe dzieci z dawnych, skłiwych powieści dla młodzieży?

Z drugiej zaś strony, te właśnie rzekomo zepsute i zdemoralizowane dzieci wykazywały tyle bohaterstwa, tyle „szaleńczej odwagi w okresie walk z okupantem, w okresie powstania warszawskiego! Mieliśmy po lasach kilkunastoletnich partyzantów, mieliśmy łączników po 8, 10 lat, mieliśmy kolporterów tajnych pism, ce ledwie od

ziemi odrośli, a wykazywali tyle samozaparca... Tacy właśnie niedorośli chłopcy szli z butelkami benzyny na niemieckie czołgi!

Kto wie, czy przytomność umysłu i bohaterstwo dwunastoletniego synka administratora z ulicy Zgierskiej nie jest właśnie wynikiem tego, że... jest to dziecko powojenne. Umiejące sobie radzić samo, bez pomocy starszych, mające swój rozum i liczące na własne siły.

Dawniej, gdyby się zdarzył podobny wypadek, prawdopodobnie dzieciarnia podniosłaby straszliwy krzyk, pobiegła po starszych — a przez ten czas mała ucepiona nad otchłania dziewczynka, opadłaby z sił i utonąła.

Dzisiaj dziecko radzi sobie samo. I niekiedy radzi wcale nieźle.

Tak, to każda rzecz ma dwie strony, dobrą i złą. Dzieci nasze są dziś może więcej — jak powiadają — „zdemoralizowane”, to znaczy umieją więcej brzydlących wyrazów, palą papierosy, piją niekiedy wódkę, kochają się wcześniej, niż dawniej. Ale jednocześnie — mają dużo więcej samodzielności, przedsiębiorczości i życiowej inicjatywy.

Nie przykajmy więc oczu i na dobre strony charakteru naszej powojennej młodzieży. Zasługuje ona w całej pełni na uznanie i... na wyrozumiałość.

K. B.

Wielka rozlewnia „bimbru” czynna jest na ul. Zgierskiej. — Codziennie rano zajeżdża ciężarówka z ładunkiem świeżej produkcji

Czy wiecie, że w Łodzi są zorganizowane bandy handlarzy i przemycików alkoholu na wzór amerykańskich „bootleggerów”.

Przypominamy sobie zapewne amerykańskie filmy i powieści o olbrzymich bandach, które podczas prohibicji przemycaly z Europy do Ameryki zabroniony tam alkohol. Sławnym np. był Al Capone bootlegger i gangster, który miał bandę, złożoną z kilku tysięcy ludzi wyposażoną w statki morskie, kolumny

samochodowe i który przez dłuższy czas był nieuchwytny.

Podobna „nie-uchwytna” banda działa również w Łodzi. Mogą o tym zaświadczyć mieszkańcy ul. Zgierskiej, którzy każdego rana widują ciężarówkę Nr 39155, która do jednego z pierwszych domów ul. Zgierskiej przywozi ze sobą bimber. Bimber wożony jest w 20-litrowych kanistrach na benzynie. Bimber jest widocznie w dobrym gatunku, bo

zakupują go, naturalnie po cenach niższych, niż wódka monopolowa, właściciele łódzkich restauracji i po odpowiednim zabarwieniu i spreparowaniu w eleganckich lokalach wytworna publiczność pije bimber jako wiski, jarzebiak, czy nawet „oryginalny Martel”. Wydaje się, że tego rodzaju proceder jest karalny, bowiem odpowiednie przepisy zabraniają potajemnego wyrabiania alkoholu i jego sprzedaży. Wiadomo, że na wsi chłopcy pedzący „samogonkę”, czyli t. zw. bimber są bardzo surowo karani i organy milicyjne nie pozwalają na rozwój nielegalnych gorzelni. Tym bardziej wydaje się więc dziwne, że rozlewnia bimbru z nielegalnych gorzelni przy ul. Zgierskiej, o której mówimy, jest dotychczas czynna i odpowiednio władze jakoś jej nie wykryły.

Gdyby czynniki urzędowe zechciały się zająć tą sprawą, to redakcja „Expressu”, może udzielić jeszcze bardziej dokładnych danych.

Wytwórnia strzykawk lekarskich

„ULTRA-RECORD”

ŁÓDŹ, ULICA ŻWIRKI Nr 17

NAPRAWA — ZAMIANA — NOWE

